

Rusza rejestracja

Dzisiaj (piątek, 15 stycznia) rusza rejestracja na szczepienia przeciw COVID-19 dla osób, które skończyły 80 lat. Za tydzień zapisać się będą mogli seniorzy powyżej 70. roku życia. Szczepienia rozpoczną się 25 stycznia.

str. 3

Uroczyste objęcie diecezji

– Dzisiaj stoję pośród was, niosąc w sobie odpowiedzialność za to, żebym był tu bramą łaski. Aby to, co jest Bożym dziełem, się dopełniało – mówił w ubiegły piątek bp Marek Solarczyk, nowy ordynariusz diecezji radomskiej. Kanoniczne objęcie diecezji miało miejsce w radomskiej katedrze.

str. 4

Pójdźmy wszyscy...

Tradycja budowania szopek bożonarodzeniowych wywodzi się z wieków średnich, a tę pierwszą zawdzięczamy św. Franciszkowi z Asyżu. Pierwsze szopki były skromne – Dzieciątko, Maryja, św. Józef, potem pojawiły się figury owiec i wołów, pastuszków i Trzech Króli. Do Polski zwyczaj dotarł pod koniec XIII wieku, prawdopodobnie za sprawą bernardynów.

str. 7

Rozgrzewająca dieta

Wiatr, deszcz albo śnieg i chłód sprawiają, że zimą często skarżymy się na brak energii i towarzyszące nam uczucie zimna. Taka aura sprzyja przeziębieniom, dlatego w tym okresie warto szczególnie zadbać o nasz organizm. Powinniśmy przyjrzeć się naszej diecie i wprowadzić do niej rozgrzewające potrawy i przyprawy.

str. 9

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 749 PIĄTEK – CZWARTEK 15-21 STYCZNIA 2021

NAKŁAD 10 000

Szaleństwo z PKP trwa

Fot. Piotr Nowakowski



Centrum Unijnych Projektów Transportowych wstrzymało finansowanie przebudowy kolejowej „ósemki” – twierdzi poseł Koalicji Obywatelskiej Konrad Frysztak. – Mówimy tutaj o blisko 1 mld zł ze środków unijnych. – Nie zapadła żadna decyzja z negatywnym skutkiem finansowym dla beneficjenta – odpowiada CUPT.

str. 5

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM

poranki są...

GORACE

aha... aha!

radio **rekord**
106.2 FM

SŁUCHAJ! od 6 do 10

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/ Szarych Szeregów

ZAWSZE BEZPIECZNE UDANE ZAKUPY!

Wystawa w plenerze

Warto zajrzeć na dziedziniec Miejskiej Biblioteki Publicznej i obejrzeć wystawę „Gombrowicz”.

Plenerowa ekspozycja stoi przed gmachem biblioteki głównej przy ul. Piłsudskiego 12, a jej organizatorem jest Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli.

„Autorem koncepcji plastycznej jest Adam Orlewicz. W ekspozycji wykorzystano fotografie wykonane przez Bohdana Paczowskiego i Susanę Fels, a także zdjęcia ze zbiorów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza oraz Biblioteki Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk” – czytamy na stronie MBP. – „Wystawa składa się głównie z cytatów z tekstów Gombrowicza, prezentujących stosunek pisarza do rzeczywistości, literatury i do samego siebie. Zawiera także informacje o biografii i twórczości autora »Ferdurke« oraz świetnie wybrane fotografie. Ich rozmieszczenie



Fot. MBP w Radomiu

i aranżacja całości pozwoliła uzyskać ciekawy artystycznie efekt »para-lustrzanych« odbić. Informacje biograficzne i cytaty przygotowane zostały w trzech językach: polskim, angielskim i francuskim”.

Ekspozycję można oglądać do połowy czerwca.

CT

Czekają na zgłoszenia

Do końca stycznia można przysyłać zgłoszenia do VI edycji Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza. Kandydatów mogą też zgłaszać osoby prywatne.



Fot. Robert Utkowski

Wskazany przez kapitułę autor spędzi miesiąc w Vence na południu Francji

Nagroda Literacka im. Witolda Gombrowicza, przypomnijmy, przyznawana jest za debiut, rozumiany w nieco szerszym kontekście – jako pierwsza lub druga książka danego autora. Opublikowane w 2020 roku książki mogą zgłaszać do konkursu wydawnictwa, autorzy, osoby reprezentujące instytucje kultury, media o charakterze literackim, osoby prywatne, a także członkowie kapituły. Zgłoszenia, wraz z dziewięcioma egzemplarzami książki, należy przysyłać do 31 stycznia na adres: Muzeum Witolda Gombrowicza Wsola, ul. W. Gombrowicza 1, 26-660 Jedlińsk, z dopiskiem „Nagroda”.

Spśród nadesłanych publikacji kapituła wybierze pięciorgo nominowanych. Ich nazwiska ogłoszone zostaną w czerwcu, natomiast laureata (lub laureatów) nagrody poznamy we wrześniu.

Główną nagrodą to, przypomnijmy, 40 tys. zł. Od dwóch edycji również nominowani do Nagrody Gombrowicza otrzymują nagrodę finansową – po 2 tys. zł. Dodatkowym wyróżnieniem, które przyznane zostanie po raz

pierwszy w tej edycji, jest rezydencja literacka – wskazany przez kapitułę autor spędzi miesiąc w Vence na południu Francji, gdzie przez ostatnie lata życia mieszkał Witold Gombrowicz. Przyznanie rezydencji możliwe jest dzięki współpracy z Zakładami Automatyki Kombud, które zostały drugim, obok Jarosława Krzyżanowskiego, mecenasem nagrody. Partnerem głównym nagrody pozostaje, tak jak w ubiegłym roku, Unidevelopment S.A. Honorowy Patronat nad nagrodą sprawuje Rita Gombrowicz.

Nagroda Literacka im. Witolda Gombrowicza ustanowiona została przez samorząd Radomia w 2015 roku. Rok później została wręczona po raz pierwszy. Laureatami zostali Weronika Murek i Maciej Hen. W kolejnych edycjach nagradzani byli: Anna Cieplak, Marcin Wicha, Olga Hund i, w ubiegłym roku, Barbara Sadurska. W pięciu dotychczasowych edycjach do nagrody zgłoszono ponad 400 książek.

CT

Mała książka wielki człowiek

Trwa akcja „Mała książka – wielki człowiek”. Wypożyczalnia dla dzieci przy ul. Piłsudskiego 12 i wszystkie filie MBP czekają na dzieci z roczników 2014-2017.

Każde dziecko urodzone w latach 2014-2017, które odwiedzi naszą bibliotekę i zgłosi chęć udziału w akcji, otrzyma w prezencie książkę „Pierwsze czytanki dla...” oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, mały czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu 10 zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania – tłumaczy zasady akcji Marta Trojanowska z działu promocji książki i biblioteki Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Do tej pory MBP wydała ponad 300 wyprawek. – Pakietów na pewno dla nikogo nie zabraknie! – zdradza Marta Trojanowska.

W wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice – praktyczny poradnik o korzyściach wypływających z codziennego czytania dziecku i odwiezania z nim biblioteki „Książką połączni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki”.

CT

Nowy dyrektor biblioteki

Przemysław Czaja wygrał konkurs na dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu.

Takiego wyboru dokonała w grudniu ubiegłego roku komisja konkursowa, w skład której weszli przedstawiciele władz miasta, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, stowarzyszeń bibliotekarzy. Prezydent Radosław Witkowski przyjął rekomendację komisji.

Przemysław Czaja pochodzi z Gdańska. Z wykształcenia jest specjalistą ds. marketingu i public relations. Ukończył studia magisterskie na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studia podyplomowe z zarządzania instytucjami kultury w Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku. Aktualnie robi doktorat z literaturoznawstwa.

Przez kilka lat był odpowiedzialny za budowanie wizerunku Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, a także organizację wydarzeń kulturalnych w tych instytucjach. Odpowiadał też za obsługę marketingową gdańskiej kawiarni W Starym Kadrze i pełnił funkcję koordynatora ds. społeczno-gospodarczych w stowarzyszeniu Obszar Metropolitalny Gdańsk – Gdynia – Sopot.

Miasto, przypomnijmy, ogłosiło konkurs na dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej, ponieważ Anna Skubisz-Szymanowska, która MBP kierowała przez ostatnie 24 lata, odchodzi w lutym na emeryturę. Chęć kierowania biblioteką zgłosiły tylko dwie osoby. Kontrkandydatka Przemysława Czaja miała uzupełnić dokumenty, ale tego nie zrobiła, więc komisja konkursowa wysłuchała tylko jednego kandydata.

NIKA

Orkiestra zaprasza do tanga

Na koncert karnawałowy, on-line, zaprasza w sobotę, 16 stycznia Radomska Orkiestra Kameralna. Usłyszymy „Cztery pory roku” Astora Piazzolli.



Fot. Radomska Orkiestra Kameralna

Dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – z Funduszu Promocji Kultury, a także wsparciu przez miasto Radomska Orkiestra Kameralna stała się dumnym posiadaczem fortepianu Yamaha CFX z 2015 roku.

– Dzięki zakupowi fortepianu tej klasy, oprócz koncertów naszej orkiestry, będziemy mogli zaproponować naszej publiczności recitale fortepianowe uznanych solistów. Niestety, do tej pory wielu z nich odmawiało udziału w koncertach z powodu instrumentu, który nie spełniał ich wymagań i standardów. Nowy fortepian daje nam nowe, większe możliwości – twierdzi Agnieszka Stanicka z Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

Do przetargu zgłosiło się czterech oferentów, ale tylko jedna oferta spełniała wymagania specyfikacji istotnych warunków zamówienia – Salon Muzyczny Fan Grzegorza Walczyńskiego ze Szczecina. Fortepian został dostarczony do siedziby Radomskiej Orkiestry Kameralnej w listopadzie, więc mógł zostać wykorzystany podczas grudniowych prób i koncertów ROK.

– Jednak prawdziwą okazją do zapoznania się z barwą i dźwiękiem nowego fortepianu będzie „Koncert karnawałowy” Radomskiej Orkiestry Kameralnej. W sobotę fortepian wystąpi w roli głównej, a zagra na nim wspaniały pianista – Michał Drewnowski – mówi Agnieszka Stanicka. – Usłyszymy „Cztery pory roku” Astora Piazzolli. Nawiązując one do dzieła Vivaldiego ogólną inspiracją – wyrażeniem upływającego czasu, naznaczonego piętnem natury. Kompozycje tych dwóch artystów dzieli jednak wiele. Piazzolla w swoim dziele przekazuje atmosferę życia w Buenos Aires, naznaczonego piętnem tanga. Ta muzyka rodzi się

na tłocznych ulicach, w zadymionych kawiarniach, w ciężkim i wilgotnym klimacie. Jak większość twórczości Piazzolli, przenika ją duch namiętnego argentyńskiego tańca, które ten kompozytor wyniósł do rangi koncertowego poematu, barwnego i pełnego wyrafinowanych brzmień, przeznaczonego nie tyle do tańca, ile do skupionego słuchania.

„Cztery pory roku” pierwotnie były czterema oddzielnymi utworami, które powstały w latach 1964-1969. Dopiero później kompozytor wpadł na pomysł, by je połączyć w formę suit.

– Skoro zabrzmią dźwięki tanga, nie może zabraknąć brzmienia akordeonu, na którym zagra niezastąpiony Leszek Kołodziejowski. Akordeoni-



Fot. Piotr Nowakowski

sta, solista i kameralista, aranżer, muzyk sesyjny, Absolwent Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów w Łodzi, laureat konkursów międzynarodowych i ogólnopolskich – wylicza Agnieszka Stanicka. – Istotnym elementem jego drogi zawodowej jest improwizacja. Wielokrotnie brał udział w projektach multimedialnych i teatralnych z muzyką improwizowaną na żywo.

Transmisja koncertu, na kanale YouTube Radomskiej Orkiestry Kameralnej, w sobotę, 16 stycznia, o godz. 18.

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarek
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski,
Michał Nowak, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski

Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Poligrafia; Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19

Przenosiny przedszkola

Będzie wygodniej, przestronniej, bezpieczniej i w jednym miejscu – Publiczne Przedszkole nr 17 z ul. Zbrowskiego przeniesie się na ul. 25 Czerwca, do XIII LO im. Polskich Noblistów.

PP nr 17 ma aż trzy siedziby – cztery oddziały funkcjonują w budynku przy ul. Zbrowskiego, trzy w PSP nr 33, a jeden w Zespole Szkół Samochodowych. – Nie jest to rozwiązanie idealne, ale może przedszkole nadal funkcjonowałoby w ten sposób, gdyby nie stan techniczny budynku przy Zbrowskiego. Musimy spełnić określone zalecenia straży pożarnej, a to oznacza remont – tłumaczyła radnym podczas grudniowej sesji wiceprezydent Katarzyna Kalinowska. – Taki remont, którego nie można przeprowadzić w czasie roku szkolnego, z przedszkolakami. Nie damy też rady zrobić go w czasie wakacji, bo prac do wykonania jest sporo.

Tymczasem dyrekcja PSP nr 33 zasygnalizowała miastu, że szkole przydałyby się pomieszczenia, które teraz zajmuje przedszkole; także „Samochodówkę” ucieszyłaby dodatkowa sala lekcyjna. Dlatego miasto postanowiło znaleźć dla wszystkich oddziałów PP nr 17 jedno miejsce. Wybór padł na XIII LO. – W budynku przy ul. 25 Czerwca jest tylko siedem klas licealnych, więc przedszkole zmieści się z powodzeniem – przekonywała radę wiceprezydent Kalinowska. – Maluchy miałyby tu o wiele lepsze warunki niż przy Zbrowskiego, a rodzice zyskaliby parking, którego w siedzibie PP nie ma. Ponadto dostosowanie budynku do potrzeb przedszkolaków nie byłoby ani specjalnie kosztowne, ani trudne. Tak naprawdę trzeba tam tylko przebudować łazienki.

Kierownictwo podstawówki i przedszkola już ze sobą rozmawiało, a rodzice dzieci zmianę powitali z radością. – Na Zbrowskiego jest bardzo dobry budynek, trzeba go tylko docieplić. A zaleceniami straży nie należy się aż tak bardzo przejmować. Chodzi o to, że przepisy unijne są bardzo restrykcyjne. I trzy czwarte budynków radomskich przedszkoli nie spełnia norm – przekonywał Tomasz Gogacz (PiS). – I czy to przedszkole nie będzie takim koniem trojańskim, wprowadzonym do tego budynku, żeby w przyszłości łatwiej było połączyć XIII LO z XII LO?

Zdaniem radnego Gogacza budynek XIII LO nie nadaje się dla przedszkolaków niepełnosprawnych ruchowo, bo stołówka jest tam na półpiętrze.

– Ale PP nr 17 nie jest przedszkolem integracyjnym; nie ma tu dzieci niepełnosprawnych – wyjaśniła wiceprezydent. I zaprzeczyła, jakoby miasto planowało połączyć XIII LO z XII.

Za projektem uchwały w sprawie przeniesienia siedziby PP nr 17 na ul. 25 Czerwca głosowało 16 radnych, czterech było przeciw, a siedmiu wstrzymało się od głosu. To na razie uchwała intencyjna.

NIKA

Rusza rejestracja

Dzisiaj (piątek, 15 stycznia) rusza rejestracja na szczepienia przeciw COVID-19 dla osób, które skończyły 80 lat. Za tydzień zapisać się będą mogli seniorzy powyżej 70. roku życia. Szczepienia rozpoczną się 25 stycznia. – To nadzieja na powrót do normalności – mówią radomscy lekarze, którzy już się zaszczepili.

• IWONA KACZMARSKA
KATARZYNA SKOWRON

Są trzy sposoby, by zapisać się na szczepienie: przez telefon, internet (Internetowe Konto Pacjenta) i kontakt bezpośredni w punkcie szczepienia. Telefon to całodobowa, bezpłatna infolinia – 989. Senior może to zrobić sam albo poprosić kogoś z rodziny. Do zapisu wystarczy numer PESEL i numer telefonu komórkowego. Na podany numer zainteresowany szczepieniem otrzyma SMS z potwierdzeniem umówienia wizyty. Podczas rejestracji trzeba wybrać termin i miejsce szczepienia; lista przychodni w Radomiu i regionie, gdzie można to zrobić, znajduje się na stronie <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/punkty-szczepien>. Jeśli ktoś wie już, gdzie chciałby się zaszczepić, może się zarejestrować, po prostu dzwoniąc do danej przychodni. Można się też zarejestrować elektronicznie – poprzez e-Rejestrację dostępną na pacjent.gov.pl.

– Uważam, że warto się szczepić i nie ma co się zastanawiać – mówi lek. Wojciech Dworżański, koordynator Radomskiego Szpitala Specjalistycznego ds. COVID.

Jeśli któryś z seniorów ma problem z samodzielnym dotarciem do punktu szczepień, może skorzystać z mobilnego zespołu szczepiącego. Trzeba zapisać się bezpośrednio w punkcie szczepień i ustalić dogodny termin. O tym, które punkty w okolicy dysponują zespołami wyjazdowymi, dowiesz się, dzwoniąc na infolinię 989.



Fot. Symon Wykora

– Powinniśmy walczyć z wirusem każdymi dostępnymi środkami, a takim środkiem jest szczepionka – twierdzi dr nauk medycznych Adam Kukliński, kierownik oddziału chirurgii naczyniowej RSS.

Dr Kukliński zaszczepił się jako jeden z pierwszych medyków z RRS, 28 grudnia. – Uważam, że to nasz społeczny obowiązek – stwierdził. – Nie obawiamy się powikłań; jako lekarze jesteśmy świadomi, wiemy, że szczepionka nie jest groźna. Mimo krótkiego czasu, w jakim ją przygotowano, uważam, że zostały spełnione wszystkie normy. Szczepionka przeszła wszystkie etapy.

Zdaniem dr. Dworżańskiego, nie ma przeciwwskazań do zaszczepienia się. – No, chyba, że ktoś chorował na COVID-19 w ciągu dwóch ostatnich miesięcy – zaznacza.

W ostatnim czasie w Europie wykryto nową mutację koronawirusa, w związku z czym część osób ma wątpliwości, czy szczepionka rzeczywiście chroni. – Zanim ten zmutowany szczep dotrze do nas, upłynie sporo czasu. A obecna forma wirusa zbiera żniwo. A dzięki temu, że przetnieśmy łańcuch zakażeń SARS-CoV-2, zmniejszymy ryzyko kolejnych – uważa dr Kukliński.

Mimo wielu publikacji na temat

pozytywnych skutków szczepień, wiele osób zwyczajnie się boi. – Dzięki szczepieniom całe pokolenia uchroniły się przed ciężkimi epidemiami. Weźmy choćby polio... – przypomina kardiolog Krystyna Latała-Musiał. – W przypadku pandemii koronawirusa szczepionka jest jedynym rozsądnym, racjonalnym rozwiązaniem. Jedyną perspektywą, która pozwala przewidywać rychłe zakończenie epidemii. Wszyscy powinniśmy się zaszczepić.

W Polsce pierwsze dawki szczepionek podano 27 grudnia. To tzw. etap 0, czyli osoby najbardziej narażone na zakażenie: pracownicy ochrony zdrowia, pracownicy domów pomocy społecznej i miejskich ośrodków pomocy społecznej oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym stacjach sanitarno-epidemiologicznych, rodzice wcześniaków.

Szczepionkę przeciwko COVID-19 przyjęło dotychczas ok. 2/3 personelu Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, trwają też szczepienia pracowników Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Natomiast w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym do ubiegłego wtorku zaszczepiło się 255 pracowników, z 1500 wszystkich zatrudnionych. W tym tygodniu miało się szczepić kolejnych 540.

Piątkowa rejestracja na szczepienia seniorów rozpoczyna etap 1. W tym etapie zaszczepieni zostaną m.in. pensionariusze domów pomocy społecznej i zakładów opiekuńczo-leczniczych, służby mundurowe i nauczyciele.

Świetlna stolica Mazowsza

Radom już po raz piąty został finalistą ogólnopolskiego konkursu „Świeć się z Energą”.

To, przypomnijmy, doroczny plebiscyt, w którym wybierane są najładniej oświetlone świąteczne miasta czy mniejsze miejscowości. Uczestnicy rywalizują nie tylko o prestiż, ale także o sprzęt AGD, który trafia do potrzebujących, m.in. do domów dziecka, ubogich rodzin i osób starszych.

W pierwszym etapie 12. edycji „Świeć się z Energą” wzięło udział 188 miejscowości, z czego najwięcej, bo aż 21, startowało ze Śląska. Głosowanie odbywało się od 14 grudnia 2020 do 7 stycznia. Internauci oddali ponad 84 tys. głosów i wybrali 16 najpiękniej udekorowanych świątecznych polskich miast – po jednym z każdego województwa.

Głosami internautów Radom zdobył tytuł Mistrza Województwa, pokonując m.in. Warszawę i Ostrołękę. Tym samym po raz kolejny nasze miasto będzie reprezentantem Mazowsza w finale krajowym.

Za zwycięstwo w finale wojewódzkim Radom otrzyma sprzęt AGD o wartości 10 tys. zł, który trafi do radomskich organizacji pozarządowych. W tym roku wśród nagród znajdują się m.in. lampy UV służące do dezynfekcji pomieszczeń i wspomagające walkę z koronawirusem.

W czwartek, 14 stycznia rozgorzała walka o tytuł Świetlnej Stolicy Polski. Internetowe głosowanie, poprzez stronę [Swiec.Sie.pl](https://www.swiec.sie.pl), potrwa do 25 stycznia, a nagrodą główną jest sprzęt AGD o wartości 40 tys. zł.

Także do 25 stycznia trwa konkurs fotograficzny, do którego zgłoszono już prawie 1600 zdjęć. Amatorzy fotografii rywalizują w pięciu kategoriach: Moje Miasto, Mój Dom, Moi Bliscy, Moja Iluminacja i Moja Szopka. Jest o co walczyć – w konkursie przewidziano aż 79 nagród, a ich łączna wartość to ponad 30 tys. zł.

CT

Ekologiczne ule

Wiosną w Radomiu pojawią się ekologiczne ule, w części wykonane z materiałów z recyklingu, które zostały zebrane do czerwonych pojemników.



Fot. MB Recycling

Ule wraz z pszczołami firma MB Recycling, planuje – w ramach projektu Elektryczne Śmieci – postawić wiosną w Radomiu, ale także m.in. w Częstochowie, Mielcu, Krośnie i Puławach, zaprojektował grafik i pszczelarz jednocześnie Tomasz Waśkiewicz. – Ul z recyklingu nie jest powszechny i może budzić słuszne zdziwienie. Gdy usłyszałem propozycję zaprojektowania i konstruowania takiego ekologicznego ula, sam także byłem zaskoczony – przyznaje Tomasz Waśkiewicz. – Ale ja bardzo lubię wyzwania! W końcu mogłem połączyć swoje dwie pasje: grafikę i pszczelarstwo. Najtrudniejsze okazało się samo wykonanie: niewielki warsztat i brak odpowiednich narzędzi zdecydowanie utrudniał prace. Dziś mogę się już pochwalić nieco bardziej profesjonalnym warsztatem z trzema stołami roboczymi i wieloma niezbędnymi narzędziami.

Przypomnijmy: latem w różnych dzielnicach Radomia zostało ustawionych 20 nowoczesnych, czerwonych pojemników na zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Można tu wrzucić stary komputer, suszarkę do włosów czy zepsute radio, telefon oraz baterie i przenośne akumulatory. Ważne, aby wrzucać odpad nie był większy niż 50 cm. Pojemniki zostały kupione i są obsługiwane przez firmę MB Recycling.

Charakterystyczne czerwone kontenery trafiły do Radomia bezpłatnie, a projekt będzie realizowany w naszym mieście przez cztery lata. A już w momencie stawiania pojemników MB Recycling zapowiadał, że do końca 2021 roku w Radomiu powstanie pasieka z ekologicznymi ulami.

NIKA

K M
STOMATOLOGIA

-stomatologia zachowawcza
-protetyka
-usuwanie ósepek

/KMstomatologia

ul. Kusocińskiego 21 lok.2
664 085 285
kmstomatologia@gmail.com

Sobota-Niedziela Zadzwoń



REKLAMA

Uroczyste objęcie diecezji

– Dzisiaj stoję pośród was, niosąc w sobie odpowiedzialność za to, żebym był tu bramą łaski. Aby to, co jest Bożym dziełem, się dopełniało – mówił w ubiegły piątek bp Marek Solarczyk, nowy ordynariusz diecezji radomskiej. Kanoniczne objęcie diecezji miało miejsce w radomskiej katedrze.

● MILENA MAJEWSKA

Przypomnijmy: bp Marek Solarczyk, dotychczasowy biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej, 4 stycznia został mianowany ordynariuszem diecezji radomskiej. Jednocześnie papież Franciszek przyjął rezygnację bp. Henryka Tomasika, który skończył 75 lat, z posługi biskupa radomskiego.

W piątek, 8 stycznia w katedrze, w obecności kolegium konsultorów (organ struktur diecezji będący częścią Rady Kapłańskiej, do którego należy wykonywanie zadań doradczych powierzonych przez biskupa diecezjalnego, mający także szczególne uprawnienia w okresie wakatu stolicy biskupiej; kolegium konsultorów stanowić powinno nie mniej niż sześciu i nie więcej niż 12 prezbiterów), nowy ordynariusz uroczystie objął diecezję.

– Dzisiaj witamy jego ekscelencję biskupa Marka Solarczyka jako nowego biskupa radomskiego. Książ biskup przynosi doświadczenie bardzo bogatej pracy duszpasterskiej, wikariusza, katechety, proboszcza, wychowawcy i wykładowcy seminarium – mówił podczas uroczystości ks. Henryk Tomasik, biskup senior. – Książ biskup przynosi ze sobą doświadczenie różnych form ewangelizacji, a szczególnie młodzieży. Jest książ biskup znany ze swojej bardzo otwartej postawy wobec wszystkich ludzi. Pogodny, uśmiechnięty, pełen młodzieńczego entuzjazmu.



Biskup senior zaznaczył, że od 8 stycznia w liturgii eucharystycznej na terenie całej diecezji radomskiej wymawiane będzie imię biskupa Marka.

Zgodnie z przepisami kodeksu prawa kanonicznego, kanoniczne objęcie diecezji dokonuje się przez okazanie kolegium konsultorów pisma Stolicy Apostolskiej mianującego bp. Marka Solarczyka biskupem radomskim. Biskup nominat przed kanonicznym objęciem urzędu złożył wyznanie wiary,

a także przysięgę wierności wobec Stolicy Apostolskiej, wobec kanclerza kurii i kolegium konsultorów.

Nowy ordynariusz podkreślał, że chce być dla swojej nowej diecezji „bramą łaski”. – Kilka lat temu usłyszałem określenie, które brzmi „brama łaski”. Taką bramą łaski dla siebie są małżonkowie, taką bramą łaski dla rodziny są rodzice, taką bramą łaski dla parafii są szczególnie księża proboszczowie, taką



Zdjęcia: Piotr Nowalewski

bramą łaski dla diecezji jest biskup diecezjalny – mówił podczas objęcia diecezji bp Solarczyk. – Dzisiaj, w tych pierwszych minutach mojego duchowego trwania i przewodzenia naszej wspólnoty, stoję pośród was, niosąc w sobie odpowiedzialność za to, żebym był tu bramą łaski. Aby to, co jest Bożym dziełem, się dopełniało.

Po uroczystym kanonicznym objęciu diecezji nowy ordynariusz ogłosił

swój pierwszy dekret – mianował bpa Piotra Turzyńskiego wikariuszem generalnym kurii diecezjalnej. Wikariusz generalny to duchowny (biskup pomocniczy lub kapłan) wyznaczony przez biskupa ordynariusza do pomocy w zarządzaniu diecezją jako jego pełnomocnik.

Ingres bpa Solarczyka zaplanowano wstępnie na 27 stycznia na godz. 11. Transmisję przeprowadzi TV Dami.

Zalew na Borkach gotowy latem

Postępują prace przy modernizacji zalewu na Borkach. Zaawansowane są roboty przy przebudowie zapory, stopniowo oczyszczana jest niecka zalewu.

– Na bieżąco monitorujemy postęp prac, które są już mocno zaawansowane. To bardzo cieszy, bo zdaje sobie sprawę, jak ważna to inwestycja dla radomian – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Warto pamiętać, że nie polega ona wyłącznie na usunięciu zanieczyszczeń z dna zalewu. Zaprojektowanych jest też szereg rozwiązań mających sprawić, że na Borkach przez wiele kolejnych lat będziemy mieli czystą wodę i nie będzie dochodziło do wykwitów glonów. Już wiosną chcemy rozpocząć napełnianie zbiornika wodą, by na początku lata, o ile oczywiście pozwoli na to sytuacja epidemiczna, móc zaprosić mieszkańców na inaugurację sezonu nad zalewem.

Obecnie wykonawca prowadzi m.in. prace przy przebudowie zapory czołowej. Gotowa jest nowa przeprawa mostowa, dobiega końca umacnianie jazu głównego, a do wykonania pozostała jeszcze przepławka dla ryb. Po południowej stronie zalewu zakończyły się już prace związane z umocnieniem i podniesieniem skarp stawów kolmatacyjnych oraz ich oczyszczeniem.



Fot. Piotr Nowalewski

Teraz wykonawca przystąpił do robót instalacyjnych. Powstają przegrody flotacyjne, a pojawią się jeszcze napowietrzacze, pływające wyspy czy system naświetlania zapobiegający rozkwitowi glonów. Całość jest zaprojektowana w taki sposób, by możliwe było spuszczenie wody i oczyszczanie dna stawów bez konieczności opróżniania całego zalewu.

Równocześnie rozpoczęły się prace przy oczyszczaniu dna zalewu. Trwa koszenie zarośli, po czym przy użyciu ciężkiego sprzętu zostanie wybrana warstwa namułu. Docelowo na powierzchni wody mają zostać zamontowane trzy fontanny. Będą zasilane z elektrowni wykorzystującej odnawialne źródła energii. Zamontowane są już trzy wiatraki, a w planie jest też montaż paneli fotowoltaicznych na dachu wypożyczalni sprzętu pływającego.

Wodociągi Miejskie ogłosiły także przetarg na remont pomostów. Wykonawca będzie miał czas na wykonanie zadania do końca kwietnia.

CT

Jak pokazać mury?

Konkurs na opracowanie koncepcji wyeksponowania fragmentu średniowiecznych murów miejskich ogłosiła spółka Rewitalizacja.

Ślad dawnych murów miejskich znajduje się w posadzce przejścia przez bramę w kamienicy przy ul. Wałowej 22. A konkurs jest częścią realizacji unijnego projektu obejmującego przebudowę kamienic Rynek 12 i Wałowa 22.

Zgodnie z regulaminem konkursu, koncepcja wyeksponowania fragmentu muru powinna uwzględnić zastosowanie wysokiej jakości materiałów, proponować wysoką estetykę rozwiązań oraz być uzasadniona ekonomicznie. Istotna jest też trwałość i odporność na warunki atmosferyczne.

W konkursie mogą uczestniczyć architekci, projektanci, graficy, pracownice architektoniczne i projektowe, a także studenci tych kierunków. Główna nagroda to 3 tys. zł i zaproszenie autora najlepszej pracy do wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Na prace konkursowe spółka Rewitalizacja czeka do 25 stycznia.

Remont kamienic Rynek 12 i Wałowa 22, przypomnijmy, miał się zakończyć we wrześniu ubiegłego roku, ale prace się przedłużyły – do marca tego roku. Inwestycja ma kosztować ok. 4,5 mln zł. Unijne wsparcie to blisko 3 mln zł.

CT

Ulica do remontu

Cała ul. Marii Fołtyn zostanie w tym roku kompleksowo przebudowana. Inwestycja obejmie też przebudowę pętli autobusowej przy ul. Holszańskiej.

Kiedy na początku lat 70. na Gołębiowie – w sąsiedztwie ul. Kozienickiej – zaczęły powstawać pierwsze zakłady przemysłowe, wytyczono do nich drogę dojazdową, równoległą do końcówki ul. Żółkiewskiego. Kończyła się wówczas w okolicy obecnej huty szkła. Dalej były jedynie łąki i pola uprawne. Nowa droga roboczo była nazywana ul. Przemysłową, ale później nadano jej patrona – Franciszka Zubrzyckiego, dowódcę oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, ps. „Mały Franek”. Po kilku latach wydłużono ją o kolejne 600 metrów, aż do ówczesnej ul. Rodziny Zietałów. Obok nowej drogi powstał ciepłociąg łączący ciepłownię Północ z pobliskimi zakładami, więc zbudowano przedłużenie z płyt betonowych. Miało to być rozwiązanie tymczasowe, ale funkcjonowało przez ok. 40 lat. W międzyczasie naziemny ciepłociąg trafił pod ziemię, jezdnia zyskała oświetlenie na całej długości, a w utworzonej tam podstrefie Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zaczęły powstawać kolejne firmy. Ponad trzy lata temu radni zmienili patrona ulicy. Franciszka Zubrzyckiego zastąpiła Maria Fołtyn – znakomita śpiewaczka operowa i honorowa obywatelka Radomia.

Po 40 latach eksploatacji nawierzchnia z płyt jest w bardzo złym stanie. 22 grudnia Miejski

Zarząd Dróg i Komunikacji ogłosił przetarg na przebudowę ul. Fołtyn na całej jej długości, czyli 1,4 km. Zakres tego zadania obejmuje m.in. budowę asfaltowej jezdni wraz z kanalizacją deszczową, zatokami parkingowymi, ciągiem pieszo-rowerowym i chodnikami. Powstaną także zjazdy do posesji i oświetlenie LED. Wykonawca robót będzie musiał również przebudować pętlę autobusową przy ul. Holszańskiej. Skończy się problemy z zalewaniem jej po każdych większych opadach deszczu. Będą tam aż dwa stanowiska, co w przyszłości pozwoli na ewentualne przekierowanie tam jakiegś dodatkowej linii.

Przebudowana ul. Fołtyn usprawni dojazd do firm w strefie przemysłowej. Poprawi się tam także bezpieczeństwo pieszych, którzy dotychczas mieli do dyspozycji chodnik tylko na odcinku od ul. Kozienickiej do terenu producenta kostki brukowej. Skróci się też czas przejazdu autobusów komunikacji miejskiej linii 10, wykonujących kursy wydłużone do pętli Gołębiów/Holszańskiej.

Na oferty od wykonawców zainteresowanych przebudową ul. Fołtyn i pętli autobusowej przy ul. Holszańskiej MZDiK czeka do 29 stycznia. Zwycięzca przetargu będzie miał czas na realizację inwestycji do 15 listopada 2021 roku.

CT

Mniej urodzeń, więcej zgonów

W minionym roku urodziło się blisko tysiąc dzieci mniej niż w 2019 roku. Mniej par zawarło związki małżeńskie, ale i mniej związków się rozpadło.

W 2020 roku w radomskim Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowano 2 tys. 414 urodzeń. Oznacza to, że w minionym roku urodziło się o 938 dzieci mniej niż w 2019 roku. W 2018 roku w Radomiu przyszło na świat 3 tys. 552 dzieci. Więcej natomiast odnotowano zgonów. W ciągu ostatnich 12 miesięcy zmarło 4 tys. 10 radomian, czyli o blisko 700 więcej niż dwa lata temu. Tylko w grudniu 2020 odešlo 479 mieszkańców Radomia.

Mniej chętnie w ubiegłym roku wstępowałyśmy w związki małżeńskie. USC zarejestrował 765 par. W 2019 roku małżeństwo zawarło 1 tys. 110 par. Mniej małżeństw wzięło rozwód w minionym roku. Do Urzędu Stanu Cywilnego wpłynęło 310 wyroków o rozwodzie i pięć orzeczeń o separacji. Dla porównania w 2019 roku rozwodów było 470, a orzeczeń o separacji 11. Jubileusze pożycia małżeńskiego świętowało 100 par.

Najpopularniejsze żeńskie imiona w 2020 roku to Zofia, Julia, Hanna, Zuzanna i Maria, a męskie: Antoni, Jan, Aleksander, Franciszek i Jakub. Z kolei nietypowe imiona otrzymały Zoja, Deria, Nastia i Kira oraz Gniwomir, Orest, Miron i Logan.

KK

Szaleństwo z PKP trwa

Centrum Unijnych Projektów Transportowych wstrzymało finansowanie przebudowy kolejowej „ósemki” – twierdzi poseł Koalicji Obywatelskiej Konrad Frysztak. – Mówimy tutaj o blisko 1 mld zł ze środków unijnych. – Nie zapadła żadna decyzja z negatywnym skutkiem finansowym dla beneficjenta – odpowiada CUPT.

● KATARZYNA SKOWRON

Przypomnijmy: przywrócenie ruchu pociągów między Warką a Radomem po jednym torze powinno nastąpić w grudniu, ale tak się nie stało. Pod koniec ubiegłego roku PKP PLK informowało, że przywrócenie ruchu planowane jest w połowie 2021. Natomiast cała inwestycja powinna się zakończyć w drugiej połowie tego roku.

Poseł KO był na budowie kolejowej „ósemki”, a wrażeniami podzielił się w mediach społecznościowych. Jak się okazuje, brakuje dwóch pozwoleń na budowę kilkudziesięciometrowych odcinków linii w Bartodziejach i w Kruszynie wraz z przepustami, choć w obu miejscach przepusty już stoją. Ponadto – jak wynika z relacji posła – w Bartodziejach ułożony jest dodatkowo jeden tor, a w Kruszynie oba i sieć trakcyjna.

– Według dokumentów przepustu w Bartodziejach nie ma, a według odpowiedzi na moją interpelację nie ma pozwolenia na budowę tego przepustu. Ten obiekt powstał bez pozwolenia, a co za tym idzie, jest samowolą budowlaną – zauważył Frysztak. – Szaleństwo z PKP trwa w najlepsze. Stoi coś, co jeszcze nie powinno stać,



Fot. Piotr Nowakowski

bo nie ma na to pozwolenia. Co więcej, nie został złożony wniosek o pozwolenie na budowę. To nie jest tak, że kiedy coś się wybuduje bez dokumentacji, to jest dobrze. To jest źle. To wszystko powoduje, że można domniemywać, iż ta linia kolejowa nie zostanie wybudowana, nie zostanie odebrana. I ten serial będzie trwał dalej.

W poniedziałek w Porannej Rozmowie Radia Rekord i TV Dami poseł Frysztak poinformował, że Centrum

Unijnych Projektów Transportowych (państwowa jednostka budżetowa podległa ministrowi właściwemu ds. transportu, zarządzająca funduszami pochodzącymi z Unii Europejskiej, przeznaczonymi na wspieranie inwestycji infrastrukturalnych w obszarze transportu drogowego, kolejowego, lotniczego, miejskiego, morskiego, śródlądowego, intermodalnego oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego) przeprowadziło kontrolę na budowie

kolejowej „ósemki” i wstrzymało finansowanie inwestycji. – Pod koniec ubiegłego roku miałem informację, że coś złego dzieje się z finansowaniem. Teraz już wiem, że CUPT wstrzymał pieniądze. A to prawie 1 mld zł. Co będzie dalej? Trudno powiedzieć – mówił poseł KO. – Wiem również, że na przestrzeni najbliższych kilku dni PKP PLK chcą zamknąć, a potem zburzyć wiadukt na ul. Kozienickiej, co spowoduje utrudnienia w ruchu. Ale co dalej, jeśli linia kolejowa nie posiada finansowania?

Zapytaliśmy w Centrum Unijnych Projektów Transportowych, co wykazała kontrola na budowie i czy to prawda, że jednostka wstrzymała finansowanie inwestycji. – Po przeprowadzeniu kontroli nie zapadła żadna decyzja z negatywnym skutkiem finansowym dla beneficjenta w postaci utraty dofinansowania – mówi Aleksandra Lange, naczelniczka ds. komunikacji CUPT. – Wydatki na roboty budowlane w ramach projektu stanowią tzw. wydatki tymczasowo niekwalifikowalne, do czasu formalnego zakończenia procesu kontroli. Refundacja zostanie odblokowana, jeśli zostanie potwierdzona prawidłowość realizacji inwestycji.

Marsz niewolników

– Rząd morduje gospodarkę. Pozbawił pracy wielu przedsiębiorców i pracowników – twierdzi Dawid Nowak, prezes partii KORWiN i lider Konfederacji w okręgu radomskim.



Fot. Szymon Wyroba

„Marsz niewolników”, czyli protest przeciwko obostrzeniom, jakie wprowadziły władze w związku z zapobieganiem COVID-19, zorganizowała w ubiegły piątek radomska Konfederacja. Marsz rozpoczął się przed biurem Konfederacji przy ul. Moniuszki. Kilkudziesięciu uczestników protestu przeszło ul. Zeromskiego i przez park im. Tadeusza Kościuszki, a skończyło „spacer” przed siedzibą Prawa i Sprawiedliwości.

– Nie mogliśmy zorganizować masowego happeningu. Dlatego zmobilizowaliśmy tylko niewielką grupę zwolenników – powiedział Nowak.

Pod biurem PiS uczestnicy protestu złożyli kajdany, jako symbol wyzwolenia się z „niewoli” zafundowanej przez rząd. – Najbardziej ucierpiał gastronomia, hotelarstwo, handel, rozrywka, kultura, sport i turystyka – grzmiał Nowak na poprzedzającej marsz konferencji prasowej. – Domagamy

się natychmiastowego otwarcia gospodarki! Weszliśmy na taki poziom absurdu, że lepiej byłoby, gdyby rząd nie zrobił absolutnie nic – mielibyśmy mniej zmarłych i funkcjonującą gospodarkę. Wśród obywateli narasta uczucie buntu, coraz więcej osób jawnie sprzeciwia się i ignoruje zalecenia rządu. Prowadzi to do niebezpiecznego bezprawia. Rząd PiS niszczy autorytet państwa!

Nowak przytoczył przykłady firm, które nie poddały się zakazom władz i dalej prowadzą działalność.

W marszu wzięli też udział przedstawiciele organizacji Radomski Zryw – Patrycja Maszerowska i Marek Staniaszek. – W pełni popieramy ten protest – zaznaczyła Maszerowska. – Działania rządu są szkodliwe dla gospodarki.

– Jesteśmy organizacją patriotyczną. Radomskiemu Zrywowi przyświeca hasło: „Wolność, godność, własność” – tłumaczył Staniaszek.

Uczestnicy akcji podkreślili, że czują się jak niewolnicy, którzy nie mają prawa do własnej działalności.

PAWEŁ SOCHAŁSKI

TRAGICZNY WYPADEK



Fot. OSP KSiG Gielniów

23-letni kierowca ciężarowego dafa zginął w poniedziałek w wypadku w Gielniowie.

W poniedziałek, 11 stycznia, ok. godz. 18 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Przysusze został powiadomiony o wypadku drogowym na drodze krajowej nr 12 w Gielniowie. Na miejscu ustalono, że kierujący samochodem ciężarowym 23-letni mieszkaniec powiatu mieleckiego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem ciężarowym volvo z nacząpą, 70-letniemu mieszkańcowi powiatu krośnieńskiego i doprowadził do zderzenia pojazdów. Kierowca dafa zginął na miejscu, a drugi z uczestników z obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

KK

REKLAMA



KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Odkrycie podczas remontu

Od kilku tygodni przy kościele garnizonowym trwają prace budowlane. Remontowane są schody prowadzące do głównego wejścia, a także brama i wejście od strony ul. Piłsudskiego. Prace się przedłużają, bo w ich trakcie robotnicy natknęli się na nieznane pochówki z początku XX wieku.



• IWONA KACZMARSKA
KATARZYNA KUREK

Parafia wojskowa św. Stanisława Biskupa postanowiła przeprowadzić jesienią ubiegłego roku remont wejść do świątyni. Trzeba było zdjąć okładziny głównych schodów, rozebrać je i zbudować nowe, wykonać izolację przeciwwilgociową i usunąć zmurzałe spoiny. Podobne prace były do wykonania przy schodach od strony ul. Piłsudskiego. Tam dodatkowo był konieczny demontaż i ponowny montaż balustrady wraz z tralkami. Wykonawca musiał też wymienić prowadzące do kościoła drzwi z tej strony.

NAJKORZYSTNIEJSZA OFERTA

Sporo pracy wymaga także brama od strony ul. Piłsudskiego. Parafia chce, by wykonawca rozebrał nawierzchnię z kostki, skuł zmurzałe tynki fundamentów, wykuli i naprawił spoiny, wykonał piaskowanie powierzchni muru. Konieczne było także zdemontowanie „wtórnie zamontowanych” na bramie elementów: haków, wsporników, metalowych dekoracji. Zwycięzca przetargu musi też ręcznie pomalować tynki i wykonać obróbki blacharskie z blachy miedzianej.

Przetarg 42 Baza Lotnictwa Szkolnego w Radomiu ogłosiła 29 września, na oferty czekała do 13 października. Najkorzystniejszą – opiewającą na 538 tys. 779 zł – złożyła firma Gran-Wos Eugeniusza Wosia z Kazimierzówki koło Świdnika.

Prace miały się zakończyć 16 grudnia. Tak się jednak nie stało, bo na początku listopada remont trzeba było wstrzymać. Kiedy bowiem ekipa z Kazimierzówki zabrała się za

rozbiórkę schodów przed wejściem głównym do kościoła, odkuty fragment stopni odsłonił niespodziewanie ciemne pomieszczenie. Kiedy je oświetlono, ukazała się krypta, której ściany i kolebkowy sufit wyłożono czerwoną cegłą.

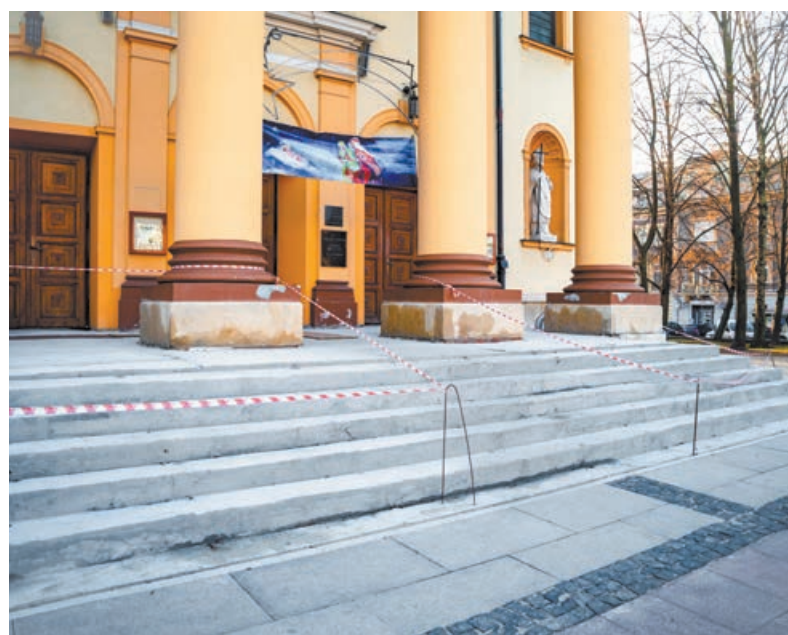
TRUMNY POD WARSTWĄ ZIEMI

Okazało się, że o istnieniu katakumb nic nie wiedzieli księża pracujący w parafii św. Stanisława; pomieszczenia nie zaznaczono też na żadnych dostępnych planach. Parafia o znalezisku natychmiast poinformowała konserwatora zabytków. Kiedy architektki i inżynierowie orzekli, że konstrukcja ścian i sufitu domniemanych katakumb jest stabilna, do środka – przez mały otwór w scho-

dach – weszli pracownicy radomskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

– Całe pomieszczenie, łącznie ze sklepieniem zostało obfotografowane; zdjęcia pracownicy zrobili też wszystkim obiektom, które się w środku znajdowały – tłumaczy Witold Bujakowski, kierownik radomskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. – Po analizie uznaliśmy, że zachowały się tam pochówki z początku XX wieku osób związanych nie z kościołem garnizonowym, tylko z wcześniej istniejącą w tym miejscu cerkwią św. Mikołaja.

To kilka trumien przykrytych cienką warstwą ziemi. Po zrobieniu dokumentacji fotograficznej otwór zasklepiono. W połowie grudnia firma Gran-Wos mogła wrócić do pracy.



HISTORIA CERKWI ŚW. MIKOŁAJA

W czasie zaborów w Radomiu funkcjonowały w sumie cztery cerkwie. Dwie pierwsze były wcześniej świątyniami rzymskokatolickimi. Ta na placu Soborowym (obecnie pl. Konstytucji 3 Maja) – pod wezwaniem Świętego Mikołaja – została wzniesiona w 1902 roku od podstaw. Zaprojektował ją rosyjski architekt Michaił Preobrażeński. Nawiązywała do eklektycznych form cerkiewnych, szeroko w tym czasie stosowanych w Rosji. Na placu stanął monumentalny budynek na planie krzyża greckiego z pięcioma kopułami, bogatym detalem architektonicznym i ornamentyką. Prawosławni obywatele Radomia korzystali z cerkwi do 1915 roku. Po zakończeniu I wojny światowej, jeszcze w 1918 roku zniszczony i ograbiony przez wojska austriacko-węgierskie budynek przejęło Wojsko Polskie.

Radomski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego chciał, by

po modernizacji w reprezentacyjnym gmachu otworzyć Muzeum Ziemi Radomskiej. Ostatecznie – z inicjatywy ks. Bronisława Wyganowskiego – dawną cerkiew przebudowano w latach 1925-32 na kościół garnizonowy pw. św. Stanisława Biskupa. Projekt sporządził znany radomski architekt Kazimierz Prokulski. Zmieniony został układ wnętrza i wygląd elewacji. Narożne kopuły zlikwidowano, a centralną przebudowano. Fasadą zyskała czterokolumnowy portyk, wspierający szerokie belkowanie z frontonem. Parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika została erygowana 18 stycznia 1927 roku przez biskupa polowego Stanisława Galla.

Podczas II wojny światowej Niemcy dolny kościół zamienili na schron; w górnym nabożeństwa były odprawiane przez kapłanów niemieckich. Po wojnie kościół stracił charakter garnizonowy. Ponownie zaczął pełnić tę funkcję od 1989 roku. Biskup polowy gen. Sławoj Leszek Głódź na nowo erygował parafię 21 stycznia 1993.



Zdjęcia: Piotr Nowakowski, pocztówka ze zbiorów Inwencji Biblioteki w Radomiu, „Renowacje Zabytków”, nr 1/2014

REKLAMA

Legendy Radomskie

W RADIU REKORD

W PONIEDZIAŁKI I WTORKI OD GODZ. 20.30



MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO
26-600 Radom, Rynek 11

ORGANIZATOR WYSTAWY „DAWNO, DAWNO TEMU.
BAŚNIE I LEGENDY ZIEMI RADOMSKIEJ”

Pójdźmy wszyscy...

Tradycja budowania szopek bożonarodzeniowych wywodzi się z wieków średnich, a tę pierwszą zawdzięczamy św. Franciszkowi z Asyżu. Pierwsze szopki były skromne – Dzieciątko, Maryja, św. Józef, potem pojawiły się figury owiec i wołów, pastuszków i Trzech Króli. Do Polski zwyczaj dotarł pod koniec XIII wieku, prawdopodobnie za sprawą bernardynów.

● IWONA KACZMARSKA

Św. Franciszek – włoski duchowny, mistyk i stygmatyk, założyciel zakonu żebraczego, chcąc umocnić w wierze mieszkańców okolicznych wiosek, postanowił odtworzyć scenerię narodzin Chrystusa. Niedaleko miejscowości Greccio (tu znajdowała się pierwsza siedziba zakonu franciszkanów) znalazł grootę, która miała imitować miejsce narodzenia Zbawiciela; przyniósł do niej siano i położył wyrzeźbioną w drewnie figurkę Dzieciątka. Role Świętej Rodziny wzięli na siebie mieszkańcy Greccio. W grocie znalazły się też żywe zwierzęta – wół i osioł. Był 24 grudnia 1223 roku.

Św. Franciszek zmarł trzy lata później, ale jego współbracia kontynuowali tradycję. Nowy zwyczaj bożonarodzeniowy podchwyciły najpierw włoskie miasta, a potem kościoły w innych krajach Europy.

Do Polski szopka przywędrowała pod koniec XIII wieku, prawdopodobnie za sprawą bernardynów. Pierwsze zachowane ślady pochodzą z XIV wieku – to figury Matki Boskiej i św. Józefa z klasztorze klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie.

Początkowo w szopkach, budowanych w bocznych kaplicach albo na bocznych ołtarzach kościołów, wierni mogli zobaczyć figury Dzieciątka, Maryi, św. Józefa, pastuszków i Trzech Króli, stawianych na tle scenerii Ziemi Świętej. Z czasem, by podnieść atrakcyjność szopek, zaczęto rozbudowywać scenerię i dodawać nowe postaci, także świeckie.

Pojawili się przedstawiciele różnych nacji, stanów i zawodów, a nawet formacji wojskowych oraz bohaterowie narodowi. W XVIII wieku statyczne figury zaczęto zastępować marionetkami, które odgrywały różne scenki, często humorystyczne. Oczywiście takie widowiska cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Jednak gromki śmiech, który wywoływały, hierarchowie uznali za nieliczący z powagą miejsca, więc pod koniec XVIII wieku zakazali organizowania jasełek w kościołach. Wrócono do wielofigurality stałych kompozycji.

Dzisiaj mamy szopki statyczne, mamy ruchome, a nawet żywe. W większych miastach, gdzie kościołów jest kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt od lat istnieje zwyczaj odwiedzania szopek – albo w drugi dzień świąt, albo między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli. Całe rodziny wędrują od świątyni do świątyni, by podziwiać inwencję i zmysł artystyczny budowniczych żłóbka.

W tym roku związane z koronawirusem obostrzenia mocno ograniczyły szopkowy rozmach. Nie można też było zorganizować Orszaku Trzech Króli. Radomianie mogli się jednak pokłonić Dzieciątku w żywej szopce, która na kilka godzin stanęła naprzeciwko budynku magistratu.

O tym, że mimo pandemii wierni odwiedzają szopki, świadczy zainteresowanie konkursem na najładniejszą dekorację bożonarodzeniową w diecezji radomskiej. Zgłoszono w sumie 40 dekoracji z 36 parafii. Zwyciężyła ta w kościele św. Stani-



➤ Ruchoma szopka w kościele św. Siostry Faustyny Kowalskiej w Groszowicach

sława w Cerekwi. Jej autorami są ministranci, parafianie i wikariusz ks. Adam Ślusarczyk. Na drugim miejscu znalazła się szopka z kościoła parafialnego NMP Nieustającej Pomocy w Hucie, a na trzecim dekoracja z kościoła filialnego Bożego Miłosierdzia w Budkach. Za budowę dekoracji odpowiadali parafianie oraz proboszcz, ks. Marek Osica.



➤ Szopka z kościoła pw. św. Stanisława w Cerekwi



➤ Żywa szopka na ul. Żeromskiego w Radomiu w święto Trzech Króli



➤ Szopka w kościele św. Jadwigi w Radomiu

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Józefa

Mireckiego

Śródmieście

Od pl. ks. Romana Kotlarza
do ul. Stanisława Wernera, równoległa do boku Starego Ogrodu



Fot. Władaw Lipiński, Wielka zbrojnia o niepodległość Polski, Warszawa 1931

Józef Anastazy Mirecki urodził się 27 lutego 1879 roku w majątku Kłonówek koło Radomia. Był synem zamożnych obywateli ziemskich: Teodora i Franciszki z Gogolewskich, wdowy po hrabim Niesiołowskim. To ona wywarła dominujący wpływ na patriotyczne wychowanie syna.

Od 1888 roku Józef uczył się w gimnazjum w Radomiu, działał też w kółkach samokształceniowych założonych przez Kazimierza Kelles-Krausa. Skończył szkołę przygotowawczą i cztery klasy gimnazjum. W 1896, kiedy był uczniem V klasy gimnazjum, został wydalony ze szkoły za zatarg z rosyjskim oficerem – nauczycielem gimnastyki i za protest przeciwko rusyfikacji. Tzw. wilczy bilet uniemożliwił Józefowi naukę w innych szkołach na terenie zaboru rosyjskiego, przeprowadził się więc do Dąbrowy Górniczej. Tam od października 1896 do lipca 1897 odbywał praktykę ślusarską w Hucie Bankowej, potem wstąpił do szkoły sztygarów. Nie ukończył jej – pod koniec listopada 1899 został wraz z kolegami z niej usunięty. Rozpoczął więc pracę jako pomocnik buchaltera w Kopalni „Jan”.

Od 1900 roku Józef Mirecki był członkiem PPS. W związku z tą działalnością został aresztowany, ale udało mu się zbiec w czasie eskortowania.

Pojechał do Galicji – do Borysławia, gdzie wstąpił na wyższy kurs w krajowej szkole górnictwa i wiertnictwa. Po kilku miesiącach zdał egzamin i rozpoczął kopalnianą praktykę w firmie Mikucki i Perutz w Borysławiu.

Wrócił do Radomia we wrześniu 1901 i rozpoczął służbę wojskową. Po przydziale do batalionu saperów lejbgwardii w Petersburgu został 2 maja 1902 aresztowany w związku z działalnością w PPS. Osadzono go w więzieniu piotrkowskim, a 7 maja 1903 przeniesiono do Radomia. Kilka tygodni później zorganizował w więzieniu demonstrację.

10 maja 1904 Mirecki został skazany na wykluczenie z wojska i sześciolatnie zesłanie na Syberię, do guberni ołonneckiej. Po ośmiu miesiącach – 16 stycznia 1905 roku – uciekł.



Fot. Piotr Nowakowski

Trzy dni później był już w Warszawie, a potem w Galicji. Natychmiast przystąpił do nowo utworzonej Organizacji Bojowej PPS. Podczas rewolucji 1905-1907 dowodził wieloma brawowymi akcjami ekspropriacyjnymi, m.in. pod Opatowem (5 sierpnia 1905), gdzie zdobyto 12 tys. rubli.

Wrócił do Warszawy i 20 sierpnia 1905 uczestniczył w konferencji warszawskiej PPS. Dom, w którym odbywały się obrady, został otoczony przez carską ochrone. Mirecki, ostrzeliwując się, wy dostał się na dach. Postanowił, że Rosjanie nie wezmą go żywcem, ale strzał, który do siebie oddał nie okazał się śmiertelny. Ranny trafił do Cytadeli, a potem na Pawiak. W związku z operacją skierowany został do szpitala św. Ducha, skąd uciekł 18 października 1905. Wyjechał do Galicji, ale po krótkim czasie wrócił do Warszawy. W połowie 1906 roku został kierownikiem okręgu bojowego w Łodzi.

Po rozłamie w PPS Mirecki znalazł się we Frakcji Rewolucyjnej. W sierpniu 1907 został członkiem Wydziału Bojowego PPS-Frakcji Rewolucyjnej. 28 listopada 1907 został wydany żandarmom przez prowokatora Charewicza, schwytyany wraz z żoną i osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Trzykrotnie sądzony (30 maja, 3 i 4 sierpnia i 6 października 1908), został skazany na śmierć. 9 października 1908 został stracony w Cytadeli. Miejsce jego pochówku do dziś pozostaje nieznane.

Rada Miejska Radomia ul. Basenowej nadała imię Józefa „Montwiłła” Mireckiego (Montwiłł to jeden z pseudonimów Mireckiego) w dwudziestolecie międzywojennym. „Montwiłł” zniknął z nazwy ulicy w PRL-u.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Siedziba Sądu Okręgowego



Zdjęcia: Piotr Nowakowski

Pod koniec lat 80. XIX wieku rejent Włodzimierz Kulczycki na kupionej od małżonków Gieryczów i Zilbergów dużej działce przy ul. Szerokiej (obecnie ul. Piłsudskiego 12) wybudował parterową willę, która swoim stylem nawiązywała do włoskiej architektury podmiejskiej epoki renesansu i polskiej architektury dworskiej. Kilka lat później Kulczycki ponownie uzbudował z Gieryczami i Zilbergami – kupił od nich działkę sąsiadującą z willą, u zbiegu ulic Szerokiej i Michałowskiej (obecnie ul. Sienkiewicza). W 1894 roku rozpoczął budowę monumentalnego gmachu. Dwa lata później budynek był gotowy. Kupił go na swoją siedzibę Sąd Okręgowy Guberni Radomskiej. W latach międzywojennych mieściła się tu Radomska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. W 1940 roku niemieckie władze okupacyjne przekazały budynek na potrzeby Polskiego Sądu Apelacyjnego – Polonische Justizbehörden Appellationsgericht dla dystryktu radomskiego.

Po zakończeniu II wojny światowej gmach przejął Sąd Okręgowy i używa go do dzisiaj.

Nie wiadomo, kto zaprojektował neorenesansowy budynek. „Elewacja południowa (od ul. Sienkiewicza) ujęta została dwoma ryzalitami, z których każdy zwieńczono trójkątnym szczytem” – czytamy opis budynku na stronie Retropedii Radomia. – „Elewacja zachodnia (od ul. Piłsudskiego) flankowana jest analogiczną parą ryzalitów (od północy dodano 2 osie); różnice tkwią w rozwiązaniu 5-osiowej części między ryzalitami, którą zaprojektowano jako piętrową. Jest ona nieco wyższa od piętra ryzalitu, artykułowana naprzemiennie półkoliście zamkniętymi oknami (z opaskami i kluczami) oraz pilastrami w porządku jońskim. Powyżej znajduje się znane z elewacji południowej mezzanino, a różnice poziomów niweluje nieznacznie wprowadzenie tralkowej attyki. Oś środkową podkreśla wprowadzenie balkonu i pełnej attyki z naczółkiem. Dominantę całej kompozycji stanowi zaokrąglony, trójosiowy narożnik spajający obie elewacje, z piękną stolarką drzwiową w parterze”.

Jak czytamy w Retropedii, „nie mniej reprezentacyjnie prezentuje się wnętrze gmachu, szczególnie – hol z imponującymi łamano-powrotnymi schodami z podestami, o marmurowych stopniach i z żeliwną balustradą. W słoneczne dni klatkę schodową ożywiają smugi kolorowego światła, wpadającego przez okno i okulus o pięknych, geometrycznych podziałach i kolorowych kwaterach. Biegi schodów podtrzymują żeliwne, smukłe kolumny z korynckimi głowicami. Funkcję i splendor obiektu podkreśla późniejszy plafon z przedstawieniem Temidy – bogini sprawiedliwości”.

Budynek został wpisany do rejestru zabytków w styczniu 1984 roku.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO



TURBO INDIK

SKŁADNIKI

- 2 kromki pełnoziarnistego chleba
- 20 g piersi indyka bez skóry
- puree z połówki awokado
- pomidor
- 0,5 papryczki jalapeno
- 2 świeże limonki
- 3 liście sałaty
- sól i pieprz do smaku

PRZYGOTOWANIE

Ułóż pierś z indyka na formie do pieczenia i skrop sokiem z jednej limonki. Posól i popieprz do smaku. Piecz w temperaturze 180 st. Celsjusza przez 20-25 minut. Po wyjęciu z piekarnika pozwól piersi trochę ostygnąć, a potem pokrój ją na drobniejsze kawałki. W tym czasie możesz przygotować tosty (ale możesz też użyć zwykłego chleba). Rozłóż indyka na kromkach. W małej miseczce rozgnieć awokado, dodaj papryczkę jalapeno i pomidora, a potem wszystko razem zmiksuj. Na końcu wciśnij do miseczki sok z jednej limonki i tak przygotowaną pastę połóż na indyku. Na wierzch dodaj liść sałaty.



KORZENNE CIASTECZKA CZEKOLADOWE Z ŻURAWINĄ

SKŁADNIKI

- 160 g mąki tortowej
- 180 g cukru trzcinowego
- 100 g masła
- 60 g kakao
- 1 duże jajko
- 1 łyżeczka przypraw korzennych
- po 1/3 łyżeczki proszku do pieczenia i sody
- 1/3 szklanki świeżej żurawiny

PRZYGOTOWANIE

Wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej. Masło utrzeć z cukrem na jednolitą masę, wbić jajko i zmiksować. Wsypać mąkę, kakao, przyprawę korzenną, sól, proszek do pieczenia oraz sodę i zmiksować. Dodać świeżą żurawinę i wymieszać tylko do połączenia się wszystkich składników. Z ciasta formować duże kulki (można nabierać łyżką do lodów) i układać na blasze wyłożonej papierem do pieczenia, w dość sporej odległości od siebie. Lekko spłaszczyć dłonią i piec w temperaturze 175-180°C przez ok. 10 minut. Ściągać z blaszki dopiero po lekkim przestudzeniu, inaczej mogą się pokruszyć.

Rozgrzewająca dieta

Wiatr, deszcz albo śnieg i chłód sprawiają, że zimą często skarżymy się na brak energii i towarzyszące nam uczucie zimna. Taka aura sprzyja przeziębieniom, dlatego w tym okresie warto szczególnie zadbać o nasz organizm. Powinniśmy przyrządzić naszej diecie i wprowadzić do niej rozgrzewające potrawy i przyprawy.

Zimą, co naturalne, mamy mniej ochotę na sałatki czy owocowe koktajle – surowe produkty mają właściwości wychładzające, dlatego chętniej sięgamy po gotowane czy pieczone dania. Podstawą zdrowego odżywiania jest zbilansowana dieta, dlatego nie powinniśmy rezygnować z żadnej grupy produktów – wystarczy, że przygotowując posiłek dodamy do niego odpowiednie przyprawy lub składniki, a zyska on właściwości rozgrzewające.

DOBRY POCZĄTEK DNIA

Powszechnie wiadomo, że śniadanie to najważniejszy posiłek dnia, choć nie każdy jest zwolennikiem jedzenia rano. Gdy na zewnątrz pada, wieje wiatr i jest zimno, szczególnie ciężko jest wstać z łóżka, ale naszym motywatorem może być właśnie pyszne, rozgrzewające śniadanie.

– W wersji na słodko idealnie sprawdzi się owsianka z cynamonem, prażonym jabłkiem i orzechami – to pyszne i pożywne śniadanie. Płatki owsiane, dzięki dużej zawartości błonnika, wspomagają pracę jelit, pomagając utrzymać prawidłową masę ciała. Zjedzenie węglowodanów złożonych dostarcza energii na cały poranek, a dodatek cynamonu wzmacnia organizm i rozgrzewa – mówi Marzena Stokwisz z firmy Brześć, produkującej wyroby cukiernicze i przekąski. – Aby jeszcze bardziej urozmaicić naszą owsiankę, po wyłożeniu jej do miseczki, można wrzucić do niej kilka pokruszonych ciasteczek lub słomkę ptysiową. Wielbiciele bardziej wytrawnych smaków powinni spróbować pikantnego omlotu ze szpinakiem, szynką i chili, który zapewnia uczucie sytości na wiele godzin i dostarcza organizmowi niezbędnych składników odżywczych.

Zjedzenie pożywnego śniadania dodaje siły na cały poranek i sprawia, że jest nam cieplej, dlatego warto wstać wcześniej i je sobie przygotować. Jedzenie w pośpiechu może spowodować problemy trawienne, dlatego poranny posiłek powinniśmy

jeść powoli – niech będzie to chwila relaksu przed dniem pełnym wyzwań.

INTENSYWNE PRZYPRAWY I ZAGRANICZNE SMAKI

Zima to idealny moment na eksperymentowanie w kuchni i spędzenie w niej trochę większej ilości czasu. Jeśli pogoda nie sprzyja wychodzeniu z domu, warto bliżej przyjrzeć się rozgrzewającym potrawom z całego

do potrawy mieszanka przypraw nie tylko pobudza kubki smakowe, ale bardzo korzystnie wpływa na zdrowie – zmniejsza stany zapalne i wspomaga trawienie, a zawartość ostrej papryki dodatkowo pobudza krążenie i rozgrzewa.

Jeśli nie jesteśmy zwolennikami bardziej egzotycznych potraw, możemy przygotować równie pyszne, ale bliższe naszemu kubkom sma-



Fot. fit.pl

świata i spróbować przyrządzić je samemu. W chłodne dni najbardziej smakują nam dania gotowane i podawane na ciepło, takie jak orientalne curry czy węgierski gulasz.

Curry to zarówno potrawa, jak i mieszanka przypraw składająca się m.in. z kurkumy, imbiru, kminku, kolendry i chili. Curry to danie zazwyczaj podawane jako aromatyczny sos w towarzystwie warzyw, ryżu i mięsa, które w wersji wegańskiej możemy zastąpić np. tofu. Dodana

potrawa, np. węgierski gulasz. Potrawa ta w tradycyjnej wersji bardziej przypomina zupę, ale w Polsce zazwyczaj jadana jest jej gęsta odmiana, często serwowana w towarzystwie placków ziemniaczanych. Niezależnie od formy podania podstawą gulaszu jest czerwona papryka (zarówno świeża, jak i sproszkowana) i wołowina. Aby jak najlepiej wydobyć smak ze wszystkich składników, zaleca się długie duszenie potrawy na wolnym ogniu.

Jeśli masz siedzącą pracę...

Według danych WHO (World Health Organization) tłem dla większości współczesnych chorób cywilizacyjnych jest siedzący tryb życia. Z jego powodu zwiększa się ryzyko chorób potencjalnie śmiertelnych, np. nadciśnienia tętniczego, cukrzycy i nowotworów.

Siedzący tryb życia w dużej mierze przyczynia się także do pogorszenia jakości życia, mając znaczny udział w rozwoju żyłaków kończyn dolnych, dolegliwościach bólowych kręgosłupa i stawów.

Przerwa na małą aktywność fizyczną. Spędzając wiele godzin za biurkiem, często w wymuszonej, niefizjologicznej pozycji, warto zrobić sobie przerwę na chwilę aktywności. Nie muszą to być skomplikowane ćwiczenia, wystarczy krótki spacer po biurze, połączony z szybkim rozciąganiem spiętych kończyn i tułowia. Takie przerwy warto zaplanować sobie co 45-60 minut pracy i dobrze jest, by trwały ok. 3-5 minut. To bardzo niewiele, ale wystarczająco, aby rozciągnąć napięte mięśnie, zwiększyć elastyczność stawów i przyspieszyć pracę serca.

Aktywne siedzenie. Kolejnym dobrym sposobem na utrzymanie ciała w optymalnej kondycji jest wdrożenie



Fot. fit.pl

prostyć usprawnień ruchowych podczas pracy za biurkiem. Polegają one na wykonywaniu dowolnych ćwiczeń

minimalnych, np. w postaci naprzemiennego kurczenia i rozluźniania mięśni łydek, ud, ramion i pleców; ruchów okrężnych w stawach skokowych, kolanowych, łokciowych; unoszenia i opuszczania barków, zginania, prostowania oraz rotacji w stawie szyjnym. Dzięki temu poprawia się krążenie i dotlenienie poszczególnych części ciała oraz redukuje się powstałe napięcie.

Prawidłowa i ergonomiczna pozycja ciała. Osoby, które znaczną część dnia spędzają w pozycji siedzącej, nie powinny zapominać o odpowiedniej postawie ciała. Trzeba zwrócić uwagę na kilka elementów, które pozwolą zoptymalizować czas spędzony za biurkiem. Przede wszystkim należy zacząć od dopasowania fotela w ten sposób, aby została zachowana lordoza w odcinku lędźwiowym, plecy

odciążone były na oparciu, natomiast przedramiona spoczywały na podłokietnikach. Ponadto klatka piersiowa powinna być wyprostowana i ustawiona pod kątem prostym do podstawy blatu, a stopy należy umieścić na lekkim podwyższeniu.

Maści i żele na problemy żylnie kończyn dolnych. Siedząca praca przede wszystkim niesie za sobą skutek w postaci zaburzonego krążenia żylnego w obrębie kończyn dolnych. W tym przypadku pojawia się problem żyłaków, które mogą powodować obrzęki, uczucie „ciężkich nóg”, mrowienie, a także nocne, bolesne skurcze nóg. Wtedy dobrym sposobem jest zaopatrzenie się w dostępne w aptekach leki pomagające złagodzić objawy towarzyszące niewydolności żylniej.

FIT.PL

FIT.PL



Piątek

-5°/-6°

t. odczuwalna -12° C
ciśnienie 1019 hPa
wilgotność 76%

Sobota

-4°/-9°

t. odczuwalna -10° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 89%

Niedziela

-4°/-10°

t. odczuwalna -7° C
ciśnienie 1024 hPa
wilgotność 83%

Poniedziałek

-4°/-13°

t. odczuwalna -10° C
ciśnienie 1023 hPa
wilgotność 81%

Wtorek

1°/-5°

t. odczuwalna -4° C
ciśnienie 1020 hPa
wilgotność 87%

Środa

0°/-6°

t. odczuwalna -5° C
ciśnienie 1008 hPa
wilgotność 86%

Czwartek

3°/-4°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1000 hPa
wilgotność 96%

Źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Rozpoczęcie roku szkoły rolniczej w Wacynie

Miesiąc temu, w dniu 13 grudnia byliśmy świadkami zakończenia roku szkoły rolniczej w Wacynie, szkoły, która na naszym terenie słusznie zyskała sobie miano uniwersytetu ludowego.

Niezmożony wysiłek dyrekcji szkoły, a zwłaszcza troskliwa i baczna opieka p. starosty Maćkowskiego stworzyły z tej szkoły ośrodek wychowania rolniczego i obywatelskiego młodzieży wiejskiej o znaczeniu doniosłym.

W nadchodzącą niedzielę 17 bm. o godzinie 12 w południe w sali sejmiku radomskiego nastąpi uroczyste otwarcie roku szkolnego.

Wczoraj do szkoły przybyła pierwsza grupa nowych uczniów w liczbie około 60 osób.

Ponieważ był to pierwszy dzień zjazdu – należy przypuszczać, iż ilość uczniów w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła wydatnie.

*Ziemia Radomska nr 11,
15 stycznia 1932*

Dancing T-wa Przeciugruźliczego w Radomiu

Dziś o godzinie 20.30 (8.30 wieczorem) odbędzie się w sali restauracji p. Przybytniewskiego dancing na rzecz Towarzystwa Przeciugruźliczego w Radomiu.

Karnawał w tym roku jest bardzo krótki – należy więc skwapliwie korzystać ze sposobności zwłaszcza że przy okazji można spełnić dobry uczynek, przyczyniając się do akcji walki z najgroźniejszym wrogiem ludzkości – gruźlicą.

Dzisiejszy dancing jest przedostatnią imprezą „dni przeciugruźliczych” – jutro jeszcze zbiórka w lokalach zamkniętych „dni przeciugruźlicze” – kończą się na terenie całej Rzplitej.

*Ziemia Radomska nr 6,
9 stycznia 1932*

Awanturniczy synalek

Regina Milcman – Kilińskiego 27, złożyła skargę w komisariacie pp. że syn jej Michał, lat 30, zam. wspólnie z nią, od dłuższego czasu maltretuje ją i dnia 7 bm. zrobił awanturę w domu, rozwalił piec,

połamał sprzęty domowe, naubliżał matce i odgrażał się, że ją zabije, gdy mu nie da pieniędzy na jego osobiste potrzeby.

Dochodzenie prowadzi się.

*Ziemia Radomska nr 6,
9 stycznia 1932*

Skandaliczna bójka w radomskim „Versalu”

W świtu różanej godzinie w restauracji „Versal” przy ul. Witolda rozegrała się scena – którą słusznie można by zwać niezwykle burdą, gdyby działo się to w innym lokalu – ściany jednak „Versalu” aż nadto obtrząsały się z podobnymi widowiskami.

P. Józef Jastrzębski, Żeromskiego 28 – w stanie aż nadto, nie mającym nic wspólnego z trzeźwością – na tle uregulowania rachunku wszczął awanturę z właścicielem p. Kiślińskim i w czasie gwałtownej dyskusji uderzył krzesłem w głowę tancerkę p. R. Ochrońską.

Dalszej wymianie zdań przeszkodziła interwencja policji.

*Ziemia Radomska nr 7,
10 stycznia 1932*

Moniek, nie strzelaj! (Z humorystyczno-dramatycznych sensacji). W śródmieściu naszego miasta niebyszała sensację wywołał fakt tajemniczego postrzelenia pięknej panny Basi I.

Na jakim tle wynikła awantura niewiadomo, gdyż całe zajście trzymane jest w tajemnicy, a wydział śledczy nie podał tego wypadku do wiadomości prasy.

Późną nocą z bramy domu wyjechała dorożka, która zawiozła pannę Basię do szpitala św. Kazimierza, gdzie dokonano wyjęcia kuli. Panna ranna jest w biodro, nieszkodliwie. Przebywa w dalszym ciągu w szpitalu. Opowiadają, że tragiczny strzał spowodował jakiś pan Moniek, który popisywał się pierwszym z życia posiadany rewolwerem. Manipulował nim pod stołem tak nieumiejętnie, że spowodował wystrzał. Całe zajście zamierzano ukryć, niestety bez powodzenia, gdyż w kilka godzin policja o wszystkim dowiedziała się i wszczęła dochodzenie.

*Ziemia Radomska nr 5,
6 stycznia 1934*

		1	8		9			
						3		
	9			3	6			
							8	
		8		2		6		
		7			1	4		
	4	2					7	
5					7		8	
	3	6		5				4

				6			8	
				7		5		
	9				2			
				4				5
		4		3				
5							7	2
	2			3				
3	7	8	1					
		1					4	6

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa

48 389 80 80

Już ćwiczą

Piłkarze Broni wrócili do treningów. Na boisku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji ze sztuczną murawą ćwiczyli niemal wszyscy zawodnicy.

– Trenuje 20 piłkarzy. Obcokrajowcy przylecą dziś wieczorem i od jutra będą do dyspozycji – powiedział w poniedziałek Artur Kupiec, trener Broni.

We wtorek do Radomia wrócił Elian de la Nuez, który powrócił do normalnych zajęć po kontuzji. Na razie w Radomiu nie ma natomiast Matheusa Diasa, który musiał przebudować lot z Brazylii. Musi przejść bowiem kwarantannę i dołączyć do zespołu pod koniec stycznia.

– Będziemy ćwiczyć na własnych obiektach. Te zajęcia oczywiście będą urozmaicone. Część na powietrzu, na boisku, a część na siłowni. Nowością będą treningi siłowe, które poprowadzi Łukasz Guzik – zaznaczył Artur Kupiec.

Nowymi piłkarzami Broni zostali obrońca Mateusz Jagiełło z czwartoligowego Gromu Nowy Staw i pomocnik Paweł Wolski, ostatnio grający w Sierce Tarnobrzeg.

– Gram jako ofensywny pomocnik. Trener zadzwonił, był zdecydowany. Ja uznałem, że to blisko domu i nie będę się musiał szwendać po Polsce. Zdecydowałem się przyjść do Radomia i pomóc w utrzymaniu – zapewnił Wolski.

Broni jest już po rozmowach z Piotrem Kornackim z Oskara Przysucha i Szymonem Kołosowskim z KS Raszyn. – Nie ukrywam, że jestem zainteresowany pozyskaniem obu wymienionych – stwierdził Kupiec.

Wiosną w Broni zabraknie Jana Głowackiego, Kamila Świerczka i prawdopodobnie Carlosa Saavedry.

Drużyna we wtorek wzięła udział w testach wytrzymałościowych, a już w sobotę piłkarze Broni rozegrają pierwszy sparing. Początek meczu sparingowego ze Stalą Kraśnik o godz. 11. Potem radomian czekają jeszcze sparingi z GKS-em Nowiny, KSZO Ostrowiec, Wisłą Sandomierz, Chełmianką Chełm czy Mazurem Karczew. – Zrezygnowaliśmy ze sparingów w środy i będziemy grać tylko w soboty. Do połowy marca rozegramy siedem meczów sparingowych – wyjaśnia Artur Kupiec.

Pierwsza wiosenna kolejka rozgrywek grupy pierwszej trzeciej ligi przewidziana jest na weekend 13-14 marca. Wtedy radomianie zagrają u siebie z rezerwami Jagiellonii Białystok.

PAWEŁ SOCHALSKI

Robert Prygiel odchodzi

Środowy (13 stycznia) mecz Cerradu Enei Czarnych Radom z Grupą Azoty ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle był ostatnim pojedynkiem Roberta Prygla w roli szkoleniowca „Wojskowych”!

Robert Prygiel to prawdziwa ikona radomskiej siatkówki. Wraz z „Wojskowymi” wywalczył po wielu latach awans do ekstraklasy (2012/2013). Potem zakończył karierę zawodniczą i został szkoleniowcem. Po raz pierwszy jako pierwszy trener poprowadził Czarnych w sezonie 2013/14 w PlusLidze. Na tym stanowisku pracował do 14 stycznia 2021 roku (z wyjątkiem kampanii 2015/2016, kiedy był asystentem Raula Lozano).

Teraz przygoda Prygla jako pierwszego szkoleniowca „Wojskowych” dobiegła końca. Kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron. Obowiązki pierwszego szkoleniowca przejął dotychczasowy drugi trener, czyli Dmitrij Skoryj.

W ostatnich dniach radomianie rozegrali dwa ligowe spotkania. Pierwsze w minioną niedzielę, 10 stycznia, kiedy to rywalizowali na wyjeździe z Cuprum Lubin. Gospodarze wygrali w pełni zasłużenie 3:0. W minioną środę natomiast Czarni rywalizowali z liderem, Grupą Azoty ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Zespół ten jeszcze nie doznał goryczy porażki w tym sezonie.

Od momentu powrotu do siatkarskiej ekstraklasy, a więc od sezonu 2013/14 siatkarze Cerradu Enei Czarnych nie znaleźli sposobu na ekipę Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. Podobnie było w środowy wieczór w zaległym meczu dziewiątej kolejki PlusLigi. Lider rozbił miejscowych w trzech setach.

Już od pierwszych akcji goście pokazali swoją wyższość. Po pięciu wymianach było 0:5. Tę przewagę kędzierzynianie utrzymywali przez całą premierową odsłonę, a ich wygrana

nie była ani przez moment zagrożona. W trakcie seta Daniel Gąsior zmienił nieskutecznego Dawida Konarskiego i prezentował się lepiej na prawym skrzydle, ale to nie pomogło zespołowi z Radomia. Faworyt wygrał do 19.

Na placu gry pozostał wprowadzony w pierwszej odsłonie za Brendana Sanderę Bartosz Firszt, a wrócił zmieniony przez Gąsiora Konarski. Szybko jednak (przy stanie 2:5) na boisku znów pojawił się Gąsior, bo Konarski dalej był nieskuteczny. Dominacja – to słowo dobrze opisuje boiskowe wydarzenia. ZAKSA była bezlitosna dla radomian, właściwie

co rusz stawiając szczytny blok. Goście wygrali drugą partię do 14...

Trzeci set nie przyniósł zmiany obrazu gry. Znowu ZAKSA bardzo szybko wypracowała sobie znaczną przewagę i potem kontrolowała przebieg gry. Lider znakomicie grał w bloku – tym elementem

zdołał w tym trzysetowym spotkaniu aż 17 punktów! Szkoleniowiec gości dał szansę gry zmiennikom. Trzecia odsłona zakończyła się wygraną kędzierzynian do 17 i w całym meczu podopieczni trenera Nikoli Grbicia wygrali 3:0.

Obecnie radomianie zajmują 10. miejsce w tabeli PlusLigi. W 20 meczach sezonu 2020/21 zdobyli 19 punktów. Wygrali sześć razy i 14-krotnie przegrali. Do zakończenia fazy zasadniczej pozostały mecze z MKS-em Będzin (dom), Vervą Warszawa Orlen Paliwa (dom), PGE Skra Bełchatów, Grupą Azoty ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle (wyjazd), Jastrzębskim Węglem (dom) i GKS-em Katowice (wyjazd).

MICHAŁ NOWAK

Rozpoczęli przygotowania

Aż 31 zawodników wzięło udział w pierwszym treningu Radomiaka Radom. Do końca tygodnia „Zieloni” mają ćwiczyć dwa razy dziennie, a w sobotę rozegrają wewnętrzną grę kontrolną.



Fot. Piotr Nowakowski

MACIEJ KWIATKOWSKI

Po miesięcznym rozbracie z piłką do zajęć powrócili zawodnicy Radomiaka. Pierwszy trening rozpoczął się w środę w samo południe, ale na boisko MO-SiR-u ze sztuczną nawierzchnią piłkarze wybiegli godzinę później. Wszystko dlatego, że najpierw w szatni doszło do rozmów ze sztabem szkoleniowym.

Trening „Zielonych” rozpoczął się od przebieżki, a po niej zawodnicy pod okiem szkoleniowców Dariusza Banasika i Macieja Lesisza trenowali z piłkami. Dużo było gry na tzw. małym kontakcie, a także wymiany podań, aby piłkarze oswoili się z futbolówką.

W inauguracyjnych zajęciach wzięło udział 31 zawodników, w tym nowo pozyskany Dominik Banach. Ćwiczył również Dominik Sokół, któremu skrócono wypożyczenie do GKS-u 1962 Jastrzębie. Ponadto na trening zaproszonych zostało kilku nastoletnich piłkarzy z klubów niższych klas rozgrywkowych, którzy są testowani.

Za to zajęciom zza linii bocznej

przyglądał się Patryk Mikita, który całą rundę jesienną leczył kontuzję. – Z nogą wszystko w porządku. Póki co trenuję indywidualnie, a po konsultacji z lekarzem, która ma mieć miejsce pod koniec stycznia, dowiem się, czy mogę dołączyć do normalnych treningów z zespołem. Takich z już pełnym kontaktem. Mocno na to liczę – przyznał pomocnik Radomiaka.

W środowym treningu nie brał udziału zarówno Morimakan Diane, jak i Alain Ebwelle, bo żaden z nich nie wrócił jeszcze do Polski. Wiadomo jednak, że w drużynie „Zielonych” na wiosnę nie zagrają.

Tymczasem trener Banasik do końca tygodnia będzie się spotykał z podopiecznymi dwa razy dziennie. Poza zajęciami na powietrzu piłkarze będą trenować również w siłowni. Dopiero na koniec pierwszego tygodnia opiekun zespołu sprawdzi formę zawodników w wewnętrznej grze kontrolnej. Ma do niej dojść w sobotę, a mecz odbędzie się na boisku MOSIR-u ze sztuczną nawierzchnią.

Będzie to jedyny sparing, jaki drużyna Fortuna 1. Ligi rozegra u siebie, bowiem wszystkie pozostałe – już zaplanowane – mecze towarzyskie Radomiak rozegra na wyjeździe, na boiskach z naturalną nawierzchnią.

– Nastaje są dobre. Zawodnicy mieli odpoczynek, ale także realizowali indywidualnie nasze założenia. Wchodzimy w okres przygotowawczy, dosyć mocny. Nie bez znaczenia jest to, że w czasie przygotowań mamy mecz Pucharu Polski z Lechem Poznań. Trenujemy dwufazowo. Będziemy wykonywali także testy i rozgrywali gry kontrolne. Mamy zaplanowane wszystko do tego pierwszego meczu z Widzewem. Ze względu na pandemię nie wyjeżdżamy do innego kraju i trenujemy na własnych obiektach. Jeśli chodzi o transfery, to do pojedynku z Widzewem jest dużo czasu. Każdą decyzję musimy przemyśleć, ale na pewno ktoś od nas odejdzie i ktoś jeszcze dołączy – powiedział trener Banasik.

PLAN PRZYGOTOWAŃ RADOMIAKA DO RUNDY WIOSENNEJ

17 stycznia – gra wewnętrzna i testowanie zawodników
18-24 stycznia – obóz na własnych obiektach
20 i 24 stycznia – na te dni klub szuka sparingpartnerów
27 stycznia – sparing z Motorem w Lublinie
3 lutego – sparing z Koroną w Kielcach
10 lutego – mecz Fortuna Pucharu Polski z Lechem Poznań
13 lutego – sparing z GKS-em w Bełchatowie
20 lutego – sparing z KKS Kalisz w Uniejowie
27 lutego – inauguracja rundy wiosennej Fortuna 1 Ligi i mecz z Widzewem w Łodzi

Bez wyjazdowego zwycięstwa

Zawodnicy HydroTrucku Radom nie postarali się o niespodziankę i ulegli w Lublinie miejscowej Pszczółce Startowi. Była to 10. porażka radomian na wyjeździe. Kolejnym rywalem HydroTrucku będzie Astoria Bydgoszcz.

Już pierwsza kwarta pokazała, że o wyjazdowy triumf będzie radomianom niezwykle trudno. Mecz rozpoczął się od prowadzenia miejscowych 8:2, ale po chwili było już 8:7. Cóż z tego, skoro radomianie popełniali zbyt dużo błędów i nie byli w stanie utrzymać równorzędnej gry. Wykorzystali to zawodnicy Davida Dedka, którzy dość niespodziewanie lepiej niż rywale radzili sobie w strefie podkoszowej. Efekt był taki, że pierwsza kwarta zakończyła się wysokim triumfem Startu – 29:19.

Bardzo nieskuteczny przebieg miała w większości druga ćwiartka. Po ponad sześciu minutach oba zespoły uzyskały zaledwie 11 punktów, a o cztery więcej uzyskali goście. Dopiero w samej końcówce zespoły nieco bardziej się rozrzuciły, ale lublinianie utrzymali wypracowaną w pierwszych 10 minutach przewagę.

Po zmianie stron wciąż lekką przewagę utrzymywali miejscowi, ale mecz był bardzo rwany. Przez większą część trzeciej ćwiartki Start utrzymywał 15-punktowe prowadzenie, ale w samej końcówce ponownie spuścił nieco z tonu. Wykorzystali to zawodnicy przedostatniej w tabeli drużyny z Radomia i po punktach z rzutów wolnych Aleksandra Lewandowskiego doprowadzili do wyniku 62:57.

W kluczową kwartę lepiej weszli lublinianie i w trakcie jej trwania wypracowali sobie nawet 17-punktową przewagę. Choć w samej końcówce ambitnie walczący zawodnicy z Radomia nieco ją zmniejszyli, a Jabarie Hinds zdobył nawet 24 punkty, to komplet punktów pozostał w Globus Arenie. Dla HydroTrucku była to piąta z rzędu, a 10. wyjazdowa porażka w sezonie.

Czasu na odpoczynek zespół trenera Witki nie będzie miał za dużo,

bowiem już dzisiaj (piątek, 15 stycznia) zagra w Bydgoszczy, a jego rywalem będzie miejscowa Astoria. W Radomiu to rywale okazali się lepsi i triumfowali 85:72. W tamtym pojedynku najsukuteczniejszy był Michał Chyliński, który uzyskał 20 punktów.

Pszczółka Start Lublin – HydroTruck Radom 86:78

Kwarty: 29:19, 17:16, 20:22, 20:21
Pszczółka: Franke 24, Łączyński 10, Borowski 7, Szymański 8, Laksa 21, Jeszke 2, Dziemba 9, Gospodarek 0, Pelczar 0, Davis 5, Odraek 0, Pszczółka 0

HydroTruck: Ostojic 10, Stumbris 11, Zegzuła 8, Prah 4, Hinds 24, Tomaszewski 0, Griffin 15, Piechowicz 2, Zalewski 0, Lisek 0, Wall 2, Lewandowski 2

MACIEJ KWIATKOWSKI

Radomka na czele

Siatkarki E. Leclerc Moya Radomki Radom w meczu na szczycie Tauron Ligi pokonały 3:1 Grota Budowlanych Łódź. W piątek zagrają w Rzeszowie z liderem i poznają rywalki w Tauron Pucharze Polski Kobiet.

• MICHAŁ NOWAK

Był to pojedynek drugiej i trzeciej drużyny w tabeli Tauron Ligi. Jednak radomianki na pewno nie tak wyobrażały sobie otwarcie tego spotkania. O ile jeszcze w pierwszej fazie premierowej odsłony toczyły wyrównaną walkę z rywalkami, a nawet prowadziły, tak potem łodzianki osiągały coraz większą przewagę. Były zdecydowanie bardziej skuteczne w ataku, gdzie prym wiodła była zawodniczka Radomki, Veronica Jones-Perry. Ostatecznie ekipa Grota Budowlanych wygrała pierwszego seta wysoko, 25:16.

Gospodynie nie podłamały się niepowodzeniem w partii otwarcia. Na początku drugiego seta trwała wymiana ciosów, a potem na dystans trzech „oczek” odskoczyły radomianki (10:7), które lepiej też spisywały się na siatce. W ataku po drugiej stronie nie była natomiast już tak skuteczna Jones-Perry. Inicjatywa była po stronie miejscowych, które nie dały sobie wydrzeć wygranej w tej części spotkania (25:21).

Po wyrównanej walce na początku trzeciej odsłony, na trzypunktowe prowadzenie wyszły łodzianki (11:14), które potem też prowadziły (15:19, 17:20). Podopieczne trenera Riccardo Marchesiego jednak nie złożyły bronii i pokazały charakter. Najpierw doprowadziły do remisu, a potem wygrały nerwową końcówkę 27:25.



Fot. Szymon Wyrota

Podobnie jak w poprzednich partiach, tak i na początku czwartej, trwała wymiana ciosów. Tak było do stanu 12:12. Od tej pory bowiem cztery „oczka” z rzędu zdobyły radomianki. W jednym ustawieniu łodzianki zdobyły parę „oczek” i zmniejszyły stratę do jednego punktu (17:16). Potem jednak znów na prowadzenie wyszły gospodynie (21:18), a łodzianki doprowadziły do remisu 21:21. Wojnę nerwów w końcówce lepiej wytrzymały gospodynie, a mecz zakończył as

serwisowy Katarzyny Skorupy! Radomianki w meczu na szczycie wygrały 3:1, przerywając serię 11 kolejnych ligowych zwycięstw łodzianek!

– Mecz był trudny, rywal postawił wysoko poprzeczkę. Cieszymy się, że zachowałyśmy zimną krew w końcówkach i przechyliłyśmy szalę zwycięstwa na swoją korzyść – powiedziała Agata Witkowska, libero E. Leclerc Moya Radomki Radom. – Nam jeszcze pozostaje dużo pracy, żeby ta forma była jeszcze lepsza. To był pierwszy mecz po

świętach i nowym roku. To zawsze nie są łatwe spotkania po takiej przerwie.

E. Leclerc Moya Radomka Radom – Grot Budowlanych Łódź 3:1 (16:25, 25:21, 27:25, 26:24)

Dziś (piątek, 15 stycznia) E. Leclerc Moya Radomka rozegra kolejny mecz na szczycie Tauron Ligi. Tym razem pojedzie na teren lidera, czyli Developresu SkyRes Rzeszów. W przypadku wygranej na Podkarpaciu, podopieczne Riccardo Marchesiego awansują na pierwsze miejsce w tabeli!

Również dziś radomianki, które są na drugiej pozycji w lidze, poznają swoje rywalki w 1/8 finału Pucharu Polski. Miejsce w czołowej czwórce jest nagradzane rozstawieniem w losowaniu 1/8 finału Tauron Pucharu Polski Kobiet – oznacza to, że cztery rozstawione ekipy mogą spotkać się na boisku najwcześniej w półfinale, czyli już w turnieju finałowym w Nysie. W 1/8 finału zagra 12 zespołów Tauron Ligi i cztery ekipy z rundy wstępnej. Mecze tej fazy mają się odbyć 20 stycznia. Jeśli radomianki trafią na inny zespół z ekstraklasy, to zagrają u siebie, a jeśli wylosują rywalki z pierwszej ligi, to pojadą na teren niższej notowanego rywala. Turniej finałowy Tauron Pucharu Polski, z udziałem czterech najlepszych drużyn, rozgrywany będzie w Nysie 20 i 21 lutego.

Zaczęli przygotowania

Szczypiorniści Uniwersytetu Radom rozpoczęli przygotowania do drugiej rundy rozgrywek pierwszej ligi.

Pierwsze zajęcia po świątecznej przerwie nie przyniosły niespodzianek. Najpierw było trochę biegania, potem ćwiczenia na siłowni. – Głównie te treningi będą polegały na ćwiczeniach siłowych. Jeśli pogoda pozwoli, to będziemy też wychodzić na zewnątrz. A w hali ćwiczenia interwałowe pod obciążeniem – mówi Mariusz Grela, trener Uniwersytetu.

Po pierwszej rundzie rozgrywek radomianie zajmują ósme miejsce, z dorobkiem 12 punktów. Na czele tabeli strzelców jest Adrian Gruszczyński. – Na pewno to też wielka zasługa kolegów z drużyny, bo oni pomagają mi w tym, żebym zdobywał bramki – mówi zawodnik.

Drużyna Uniwersytetu nie rezygnuje z walki o utrzymanie w pierwszej lidze. Związek chce zreformować rozgrywki i prawo gry w tej klasie rywalizacji zachować tylko kilka drużyn. Radomianie w drugiej rundzie będą musieli sobie jednak radzić bez swojego czołowego zawodnika, Piotra Rojka, który przenosi się do drugoligowego zespołu Enei Orłat Zwoleń. – Rojek będzie mógł u nas spokojnie budować formę – zaznacza Grzegorz Młyński, prezes Enei Orłat.

Druga runda rozgrywek pierwszej ligi piłki ręcznej rozpocznie się 30 stycznia. Radomianie zagrają wtedy na wyjeździe z Mazurem Sierpc.

PS

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID

budzą RADOM

poranki
są...

aha...
aha!

GORĄCE

SŁUCHAJ!

od 6 do 10

radio
rekord

106.2 FM